

# NOWINY RZESZOWSKIE

Sroda, 6 marca 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 55 (4266) | Wyd. A | Nakład 70.921

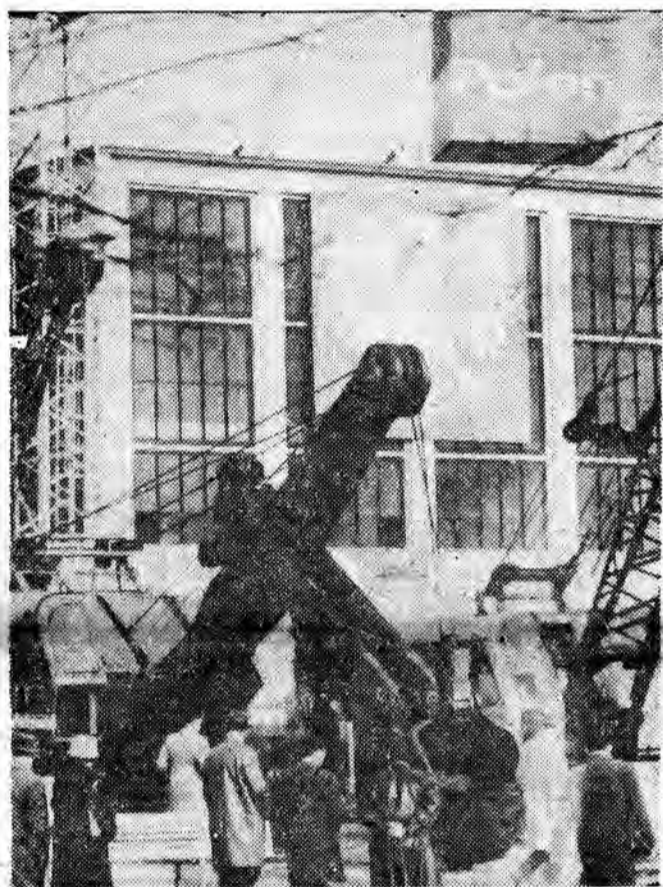
## Przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich wśród członków spółdzielni produkcyjnej

### Wietlin III przoduje

**O**STATNIE zebranie bilansowe spółdzielni produkcyjnej Wietlin III (powiat jarosławski), w którym uczestniczyli i sekretarz KW PZPR, tow. Władysław Kruczek, przewodniczący Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, tow. Antoni Paśko oraz inni przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych — stało się nie tylko okazją do podsumowania wyników gospodarczych, lecz przede wszystkim punktem wyjścia, pozwalającym na ocenę realizacji uchwały Egzekutywy KW, która jesienią 1959 r., na posiedzeniu wyjazdowym, radziła nad sposobami ulepszenia gospodarki spółdzielczej i formami pomocy.

Wysłuchanie spółdzielców, pomoc ze strony władz wojewódzkich, Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, CRS — sprawiły, że spółdzielnia w Wietlinie III stała się gospodarstwem socjalistycznym, a wyniki produkcyjne wysunęły ją na plan pierwszy. Dotychczasowe wyniki potwierdziły słuszność przyjętego kierunku gospodarczego. Inwestycje, kompleksowa mechanizacja zdają w pełni egzamin. Plony zboża i okopowych są znacznie wyższe niż w latach poprzednich — lepsze od średniej uzyskanej w tym powiecie. Hodowla bydła po całkowitym odmłodzeniu stada zapowiada się obiecująco, drobiarstwo również. Spółdzielnia dysponuje dużym zestawem ciągników i maszyn. Sprzęt naprawę no-

(Ciąg dalszy na str. 2)



### Wielka Brytania odrzuca skargę Jemenu

**NOWY JORK**  
W poniedziałek opublikowany został tekst listu wystosowanego do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przez stałego przedstawiciela W. Brytanii w ONZ, Deana. Brytyjczycy przyznają wprawdzie, że samoloty „Federacji Południowoarabskiej” zrzucały na wojska jemeńskie w rejonie Hareb ulotki, grożące rozpoczęciem akcji zbrojnej, lecz utrzymują, że miejscowość ta leży na terytorium saudyjskim. Dean zaprzecza natomiast jakoby użyto czołgów, lub dokonano bombardowania. Na zakończenie stwierdza on obłudnie, że wszelkie poczynania militarne Brytyjczyków na granicy jemeńsko-saudijskiej miały na celu obronę całości terytorialnej Federacji Południowoarabskiej, której to federacji Anglia gwarantuje bezpieczeństwo na mocy traktatu.

### Przykład godny naśladowania

**PARYŻ**  
Po 14 dniach obrad uchwalony został budżet zbrojeniowy księżstwa Andorry w Pirenejach. Preliminarz na rok 1963 przewiduje wydatki w wysokości 300 pesetów, tj. dokładnie... 5 dolarów. Cała ta kwota przeznaczona jest na zakup ślepych nabojęw, którymi strzela 16 policjantów księżstwa przy oddawaniu w powietrze salw honorowych. O Andorro, gdybyś mogła stać się przykładem świata!

### 12 osób rannych

### Katastrofa autobusowa w Tarnobrzegu

W dniu wczorajszym o godz. 6.40 na przedmieściu Tarnobrzega w Miechocinie miało miejsce zderzenie autobusów. Na autobus wiozący pracowników KIZPS najechał zderzający się z przeciwną stroną próżny autobus. O sile zderzenia świadczy fakt, że kierowcy „zamięli” się czapkami, które wpadły z wozu do wozu przez rozbite szyby. W katastrofie odniosło rany 12 osób, z czego 10 opuściło już szpital, a 2 ciężiej rannym są pod troskliwą opieką lekarzy. Straty materialne szacuje się na 50 tysięcy złotych, a jeśli autobusy zostaną skasowane — 300 tys. zł. Jak wynika ze wstępnych ustaleń Insp. Ruchu Drogowego KP MO w Tarnobrzegu, sprawcą wypadku był kierowca — Zenon Ciesielski, który jechał lewą stroną jezdni. MO prowadzi śledztwo w tej sprawie.

## Premier J. Cyrankiewicz udał się z wizytą do Meksyku

**WARSZAWA**  
We wtorek w godzinach porannych opuścił Warszawę, udając się do Meksyku na zaproszenie rządu tego kraju, prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz. Premierowi w podróży towarzyszą: wiceminister spraw zagranicznych, Marian Naszkowski, dyrektor departamentu MSZ, amb. Aleksander Krajewski oraz dyrektor gabinetu prezesa Rady Ministrów, Antoni Mrugalski. Trasa podróży wiedzie przez Zurich i Nowy Jork, skąd po krótkim postoju premier Cyrankiewicz uda się wprost do stolicy Meksyku. Odjeżdżających na lotnisku Okęcie żegnali członkowie kierownictwa partii i rządu: Władysław Gomułka, Stefan Jędrzychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga Sowiński, Aleksander Zawadzki, Oskar Lange, Stefan Ignar, Piotr Jaroszewicz, Zenon Nowak, Julian Tokarski, Franciszek Waniołka, Konstanty Dąbrowski, ministrowie oraz wiceminister spraw zagranicznych, Józef Winiewicz.

## Depesza króla Laosu do A. Zawadzkiego

Jego Ekscelencja Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki  
**WARSZAWA**

Opuszczając Polskę po wizycie państwowej, która pozwoliła nam poznać piękny kraj i wielki naród, ponownie składamy Panu wyrazy naszej głębokiej wdzięczności za przyjazne przyjęcie i wprzejmą gościnność. Jesteśmy szczęśliwi, że spotkaliśmy się ze strony Waszej Ekscelencji i jej rządu z pełnym zrozumieniem naszych problemów. Żywnym nadzieje, że dzięki kontaktom i wzajemnej sympatii wzmocnionej w czasie naszej wizyty, pogłębione zostaną więzy przyjaźni i współpracy między obu naszymi krajami i narodami.

SRI SAVANG VATTHANA

## Dyrektor departamentu ONZ z wizytą w Polsce

**WARSZAWA**  
W dniach 28 lutego — 4 marca bawili w Warszawie w celu omówienia bieżących planów współpracy między ONZ a Polską dyrektor departamentu w Sekretariacie Generalnym ONZ, John F. Humphrey. W czasie pobytu F. Humphrey zapoznał się z osiągnięciami socjalnymi w Polsce w różnych dziedzinach. Był przyjęty w MSZ przez wiceministra Józefa Winiewicza.

## Zima w odwrocie

**WARSZAWA**  
**N**IE MIAL we wszystkich województwach panowała we wtorek piękna, słoneczna pogoda. Lód i śniegi topnieją. W Warszawie, Łodzi i innych dużych miastach — ulice pełne wody. Brygady robotników oraz dozorczy usuwają grożące obumnięciem się z dachów zwalę śniegu i soople ludowe. Na szosach wyraźna poprawa.

## Mimo zakazu rządu górnicy francuscy trwają w oporze

**PARYŻ**  
Mimo dekretu de Gaulle'a, górnicy, choć grożą im poważne represje (kara więzienia do lat dwóch), nie stawili się we wtorek 5 bm. do pracy w zagłębiach północnej Francji oraz Akwitania, podobnie jak 4 bm. nie uczynili tego również górnicy Lotaryngii. We wtorek straż jest więc kompletna. Zdaniem obserwatorów, rząd gaullistowski jest zaskoczony twardym oporem górników i, aby nie stracił twarzy, już przystąpił do serii manewrów odwrotowych. Tak więc oficjalny organ UNR „Nation” pisze o „konieczności wznowienia dialogu z górnikami”. To samo stanowisko zajął minister pracy Grandval. Rząd zapowiada podwyżkę płac minimalnych w połowie roku, a dyrekcja kopalń zgadza się na podniesienie tychże płac o 5,77 proc., co w połączeniu z przyznaną przez rząd podwyżką 2,25 proc. daje 8,02 proc. Górnicy, jak dotąd, domagają się podwyżki o 11 proc.



### TARGI W LIPSKU — OTWARTE

Na zdjęciu: polski pawilon.  
CAF — telefoto

## Z obrad Egzekutywy KW PZPR

**P**REZMIOTEM obrad ostatniego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Rzeszowie była analiza stanu, rozmieszczenia i rozwoju wojewódzkiej organizacji partyjnej w 1962 roku. Liczba członków i kandydatów partii w naszym województwie wynosiła według stanu na 31. XII ubr. 67.081, w tym 8.668 kandydatów. W szeregi partii wstąpiło w minionym roku 6.038 osób. Mimo że nadal najwięcej przyjmuje się robotników zarówno w liczbach absolutnych jak i procentowo, to jednak w porównaniu z 1961 rokiem nastąpił pewien spadek przyjęć robotników i rolników. Natomiast wzrosły przyjęcia pracowników umysłowych. Nieznacznie procentowo zmniejszenie się liczby robotników w partii wystąpiło w analogicznym okresie w takich powiatach przemysłowych, jak: mielecki, gorlicki i krośnieński. Podobnie w powiatach rolniczych, jak: lubaczowski, jarosławski, sanocki

i leski obserwuje się procentowy spadek robotników rolnych, mimo że w tych rejonach znajdują się liczne PGR. Aby w porę przeciwdziałać tej zarysowującej się ujemnej zmianie wśród robotników

nie w składzie socjalnym partii, należy w jej szeregi przyjmować więcej niż dotychczas robotników i chłopów, oczywiście nie zmniejszając wysiłków o pozyskanie wartościowych ludzi spośród inteligencji. Takie możliwości istnieją z pewnością w każdym powiecie, zakładzie i wsi. Statystyki z kilkunastu naszych największych zakładów przemysłowych wykazują w ogóle stosunkowo niskie jeszcze upar-

tynienie wśród robotników, np. w WSK Mielec wynosi ono 15 proc., w Stalowej Woli 12,2 proc., w „Autosanie” 16,1 proc., na PKP w Przemysłu 7,8 proc., na węźle PKP w Rzeszowie 11,8 proc., w tarnobrzesckim zagłębiu siarkowym 18,7 proc. W porównaniu z tym widać zbyt wysokie upartyjnienie wśród pracowników umysłowych w tych samych zakładach kolejno: 29,1 proc., 42,7 proc., 38,6 proc., 27,2 proc., 43,5 proc., 37,2 proc. Jeszcze większe rezerwy rozbudowy partii istnieją na wsi. Napływ chłopów do partii w liczbach absolutnych rośnie. Przybywa także wiejskich organizacji partyjnych, ale przy większym procentowo napływie kandydatów z innych środowisk społecznych liczba rolników w partii się zmniejsza. Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że w ciągu ostatnich trzech lat na ponad 26 tys. osób przy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

### CIEKAWOSTKA

## DNIA

**BADANIA „NAUKOWE”**

Senator Paul Douglas, który prowadził ostatnio śledztwo w sprawie trwania pieniędzy rządowych przez rozmaite instytucje, podał tytuły kilku szczególnie zajmujących rozpraw naukowych finansowanych przez rząd USA. Oto one:

„Badania nad uzębieniem mieszkańców „Studia nad wpływem ciszy na myślenie”, które pochłonęły „zaledwie” 26 tys. dolarów.

„Schorzenia na tle tłuszczowym u tuczyków i kotów” — 19 tys. dolarów.

„Badania nad budową mózgu psa myśliwskiego” — 9 tys. dolarów.

„Stosunkowo najdrożej kosztowały 4-letnie „Studia nad wpływem ciszy na myślenie”, które pochłonęły „zaledwie” 26 tys. dolarów.

### Jaka będzie Jazda pogoda?

Sytuacja baryczna: Rozległy obszar Europy z wyjątkiem części północno-wschodniej i północno-zachodniej znajduje się pod wpływem wyżu barycznego z ośrodkami nad Czeskim Lasem, południowymi Karpatai i Ukrainą.

Prognoza pogody: Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Zamglenia, rano mgiełkami. Ciepło. Temperatura w dzień od plus 2 st. do plus 5 st., w nocy ok. 0. Wiatry umiarkowane, przeważnie południowo-zachodnie, okresami zmienne.



# A P E L E

## Światowej Rady Pokoju

- do narodów Europy w związku ze wzrostem niebezpieczeństwa wojny termojądrowej, sojuszem wojskowym de Gaulle-Adenauer i próbami utworzenia wielopaństwowych sił nuklearnych NATO
- o przeprowadzenie wiosennej kampanii na rzecz rozbrojenia i pokoju

**MALMOE**  
W niedzielę zakończyły dwudniowe obrady rozszerzone prezydium Światowej Rady Pokoju. Uczestnicy posiedzenia uchwalili apel do narodów Europy oraz apel o przeprowadzenie wiosennej kampanii na rzecz rozbrojenia i pokoju.

Apel do narodów Europy podkreśla wzrost niebezpieczeństwa wojny termojądrowej, potępia sojusz wojskowy de Gaulle'a i Adenauera oraz kroki w kierunku utworzenia wielopaństwowych sił nuklearnych NATO. W tej sytuacji — głosi apel — wszystkie narody powinny domagać się przyjęcia przez ich rządy następujących postulatów:

- utworzenie w centrum Europy szerokiej strefy, w której nie będzie broni nuklearnej, a zbrojenia zostaną ograniczone;
- likwidacja wszystkich obcych baz nuklearnych w strefie Europy;
- zawarcie układu w celu uregulowania wszystkich problemów nie rozwiązanych jeszcze w Europie po drugiej wojnie światowej;
- uznanie przez wszystkie kraje istnienia dwóch państw niemieckich i ich obecnych granic;

● rozwiązanie problemu Berlina zachodniego tak, aby miasto to przestało być ośrodkiem zimnej wojny, z zapewnieniem interesów i praw jego mieszkańców i zagwarantowaniem jego nieograniczonych kontaktów ze wszystkimi krajami.  
Apel o przeprowadzenie wiosennej kampanii na rzecz rozbrojenia i pokoju zawiera na wstępie ocenę sytuacji międzynarodowej, którą charakteryzuje w szczególności wyścig zbrojeń mimo trwających w Genewie obrad Komitetu Rozbrojeniowego.  
Taki rozwój wydarzeń prowadzi świat ku zagładzie. Jest on sprzeczny z wolą narodów. Ludzkość pragnie zaprzestania koszmarnego nuklearnego. Pragnie ona pokoju-

wego współistnienia i położenia kresu wydatkom na zbrojenia.

Aby zapewnić zdecydowane przejście od polityki wojny do polityki pokoju, trzeba, by rozległ się głos całej ludzkości. Istnieje wiele pilnych spraw, które leżą w interesie pokoju i które popierają organizacje i poszczególne osoby na całym świecie, walczące o pokój.

Światowa Rada Pokoju i wiele innych organizacji, opowiadających się za pokojem, opracowały plany zorganizowania w zbliżających się miesiącach pochodów, wieców, demonstracji, składania petycji i innych rodzajów akcji dla poparcia różnych zadań i aspektów walki o pokój.

Apel wzywa wszystkich do popierania tych akcji w imię tego, by wiosną 1963 roku stała się historycznym punktem zwrotnym w walce o pokój.

# Sejm PRL

## aprobuje w pełni apel Kongresu Meksyku

WARSZAWA

W dniu 4 marca 1963 r. marszałek Sejmu, Czesław Wycech, przyjął charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Meksyku, Fernando Elias Calles, któremu wręczył odpowiedź Sejmu PRL na apel Kongresu Stanów Zjednoczonych Meksyku.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z uznaniem i z pełną aprobatą wita apel Kongresu Stanów Zjednoczonych Meksyku z 13. XI 1962 r. na rzecz międzynarodowego pokoju, rozbrojenia światowego i zakazu doświadczeń atomowych, przeprowadzanych w celach wojennych, skierowany do parlamentów, zgromadzeń ludowych lub organów ustawodawczych wszystkich krajów i wyraża pełną i całkowitą solidarność z jego treścią.

Narody nasze, chociaż żyją na dwóch odległych kontynentach, łączą prawdziwa przyjaźń, szczerą sympatię i stale pogłębiające się wzajemne stosunki.

W pełni podzielamy wasz pogląd, że pokój świata i życie ludzkie nigdy dotychczas nie były tak zagrożone. Dlatego też w obecnej sytuacji jedność działań narodów na rzecz pokoju jest bardziej konieczna niż kiedykolwiek.

Muszą być przede wszystkim uszanowane zasady współzyczenia międzynarodowego — tak aby każdy kraj

mógł swobodnie dokonać wyboru ustroju społeczno-politycznego i samodzielnie zdecydować o swym losie.

Wspólnie z wami będziemy dążyć do tego, aby zasady nieingerencji jednego kraju w życie drugiego, samookreślenia, poszanowania praw ludzi i narodów, sprawiedliwości w stosunkach handlowych i równości w obliczu prawa, które i wam przyswiecają, stały się rzeczywistością.

Podzielamy w pełni wasze stanowisko w sprawie konieczności całkowitego zakazu doświadczeń atomowych i zapewniamy was, że przedstawiciele Polski na forum ONZ i w Komitecie Rozbrojeniowym 18 państw w Genewie bronią i bronić będą postulatów natychmiastowego zaprzestania prób z bronią jądrową, jak również wprowadzenia w życie takich poczynań, jak utworzenie stref bezatomowych i innych kroków, zmierzających do zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

W zakończeniu Sejm PRL wyraża przekonanie, że mimo przeszkód, wznoszonych na drodze do odprężenia, zatriumfuje zdrowy rozsądek i wola pokoju, a narody wkroczą na drogę rozbrojenia.

## Próba zamachu stanu w Jordanii?

KAIR

Rozgłoszona kairska i cała prasa donoszą zgodnie, że w poniedziałek wykryto w Jordanii spisek gotujący w życie króla Husseina. Spisek miał być wykryty dokładnie na dwie godziny przed terminem zamachu. Organizatorami była grupa oficerów, która postawiła sobie za cel proklamowanie Republiki Jordanijskiej. Według informacji z tych samych źródeł, lotnicy jordańscy otrzymali zakaz dokonywania lotów.

Chwilowo brak potwierdzenia tych pogłosek z innych źródeł.

## Wietlin III przoduje

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wczesny i racjonalnie wykorzystywany, co wiąże się z przygotowaniem kwalifikowanej kadry traktorzystów rekrutującej się spośród członków spółdzielni.

Spółdzielnie produkcyjne w tym rejonie zaczynają odgrywać poważną rolę. W nich bowiem rolnicy mogą wymienić ziarno na siew, skorzystać z pomocy maszyn czy porady fachowców. W Wietlinie III są wszelkie podstawy ku temu, aby spółdzielnia już w najbliższym czasie stała się rzeczywistą fabryką mięsa i chleba.

Dobrze się stało, że zarówno przewodniczący spółdzielni, inż. Jan Mamot, w sprawozdaniu ustępującego zarządu, jak też inni dyskutanci główną uwagę zwrócili na zagadnienia warunkujące dalszy rozkwit spółdzielczego gospodarstwa. Ostatniego słowa w tym zakresie jeszcze nie powiedziano. Możliwości są wciąż niewyczerpane.

## „Lekarz“ z wykształceniem 2 klas szkoły podszwowej

BYDGOSZCZ

W Clechocinku — znanej w kraju i za granicą perle uzdrowisk polskich — działa „lekarz“ z wykształceniem 2 klas szkoły podstawowej, specjalizujący się w... puszczaniu krwi. Był nim 82-letni portier jednego z sanatoriów — Władysław Nowacki. Skorzystanie z jego „pomocy lekarskiej“ przypłaciła życiem Amelia B. mieszkanka wsi Raciążek. Chora na cukrzycę, serce i wątrobę — leczyła się w przychodni specjalistycznej w Bydgoszczy i ośrodku zdrowia w Clechocinku, a do Nowackiego udała się po dodatkową poradę. „Lekarz“ zrobił cierpiącej kobiecie „zabieg“ — utoczył jej prawie pół szklanki krwi.

## Grunt to pomagać...

NOWY JORK  
Komentując rozkradanie środków amerykańskiej pomocy dla zagranicy przez skorumpowane reżimy południowego Wietnamu czy Tajwanu, dziennik „Wall Street Journal“ tak kończy swój artykuł wstępny: „Jeżeli nawet nie będziemy pierwsi na Księżycu, to na pewno jako pierwsi zafinansujemy tam swoją pomoc finansową“.



Tradycyjny wyścig z naleśnikami na patelni odbył się w „tłusty czwartek“ na Old Kent Road w Londynie. Zesioroczna zwyciężczyni 38-letnia Grace Walsh, pokonała w biegu na 500 jardów 19 rywalów.

CAF

## Szeł OAS Bidault przebywa w Anglii

LONDYN  
Potwierdziły się wiadomości, że przywódca tzw. „Krajowej Rady Ruchu Oporu“ OAS, Georges Bidault, przebywa na terytorium angielskim i widziany był w Londynie. Tamtejsza rozgłoszona BBC podała w poniedziałek do wiadomości, że jeden z jej reporterów przeprowadził z Bidaultem wywiad. Ma on się ukazać na małych ekranach. BBC odmówiła ujawnienia miejsca, w którym nastąpiło spotkanie.

Tymczasem Foreign Office i Home Office utrzymują, że „nie mają najmniejszego powodu przybycia lub pobytu obecnie w Wielkiej Brytanii Georges Bidaulta“.

Afera Bidaulta jest jednym z interesujących wskaźników atmosfery panującej w stosunkach francusko-brytyjskich po fiasku rozmów brukselskich.

PARYŻ  
Czy wywiad byłego premiera Bidaulta — przywódcy tzw. „Krajowej Rady Ruchu Oporu“ OAS, nadany w poniedziałek przez telewizję londyńską, wywołał incydent dyplomatyczny między Francją a W. Brytanią?  
Skrajnie prawicowa „L'Aurore“ pisze we wtorek o „nowym kryzysie między Londynem i Paryżem“.

W otoczeniu premiera Francji mówi się — jak informuje korespondent Reutera — że trudno uwierzyć, aby wywiad mógł być nadany bez zgody rządu angielskiego. „Times“ pisze ze swej strony, że nadanie wywiadu Bidaulta wzmocniło jeszcze antybrytyjskie nastroje władz francuskich.

## Mała encyklopedia AR

SZESCIOKROTNIE większy od Polski, liczący blisko 30 milionów mieszkańców, Meksyk znany jest ze swoich tradycji postępowych. Przeszedł on najwcześniej ze wszystkich republik południowoamerykańskich okres reform burżuazyjno-demokratycznych. Za rządów prezydenta Cardenasa (1934—1940) najbardziej popularnej postaci politycznej w Meksyku, dokonano reformy rolnej i upaństwowienia zagranicznych przedsiębiorstw naftowych. W latach 1936—1939 Meksyk okazał pomoc republikkańskiej Hiszpanii. Wierny tradycji dzisiaj podkreśla swoją solidarność z narodem kubańskim. Był on jedynym krajem Ameryki Łacińskiej, który w 1961 roku na posiedzeniu Rady Organizacji Państw

Amerykańskich w Waszyngtonie głosował przeciwko utworzeniu jednolitego frontu antykubańskiego. Stanowisko Meksyku wobec Kuby określił pre-

## MEKSYK

zydent i szef rządu meksykańskiego, Lopez Mateos, następująco: „Naród kubański i tylko on, nie dopuszczając do żadnej ingerencji obcej, sam powinien wybrać sobie drogę, nakreślić swe cele i kształtować swe życie“. Meksyk, wobec zerwania stosunków dyplomatycznych z Kubą przez wiele państw południowoamerykańskich,

podjął się reprezentacji interesów kubańskich w Kostaryce, Hondurasie, Peru, Panamie i Kolumbii.

Polityka zagraniczna Meksyku — opierająca się na trzech zasadach: nienaruszalnej suwerenności i niezawisłości kraju, dążeniu do współpracy i przyjaźni międzynarodowej oraz pełnym wspomaganie poczynąm sprzyjających zachowaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — ma wiele wspólnego z polityką zagraniczną Polski. Meksyk wiele uwagi poświęca też polskim inicjatywom zmierzającym do odprężenia międzynarodowego, jak np. planowi Rapackiego. Sympatią i poparciem darzy też Polska wysiłki Meksyku, zmierzające do zachowania pokoju zarówno w Ameryce Łacińskiej, jak i w świecie.

## Z obrad Egzekutywy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jęcych do partii aż przeszło 18 tysięcy (67 procent) jest w wieku do 30 lat, w tym prawie 1/3 członków ZMS i ZMW. Wśród kandydatów przyjmowanych do partii zwiększa się z roku na rok procent kobiet, i tak np. gdy w 1960 r. wynosił 13,9 proc., w 1961 r. — 18,3 proc., to w ubiegłym 20,4 proc.

W szeregach rzeszowskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej znajduje się ponad 28 proc. członków i kandydatów do lat 30 i ponad 37 proc. do lat 39, ponadto staż partyjny do lat 4 posiada około 40 proc. członków. Oznacza to, że partia w naszym województwie jest młoda i z tego względu dużego znaczenia nabiera potrzeba rozwijania ideologicznej i politycznej działalności POP, wychowywania członków. (J. n.)

## Katastrofy na świecie

RIO DE JANEIRO  
Na drodze z Limy do Cuzco (Peru) w odległości 40 kilometrów od Puquillo, autobus wiozący kilkudziesięciu pasażerów stoczył się po 500-metrowej ścianie skalnej. 15 osób poniosło śmierć, a ponad 20 odniosło ciężkie rany.

KAIR  
Niedaleko miejscowości Semnar w Sudanie zatonała łódź przewożąca przez Nil 35 osób, 9 kobiet i 14 dzieci zatonało. 12 pozostałych pasażerów zdołano uratować.

NOWY JORK  
W poniedziałek autobus wiozący pielęgniarki do pracy, na jednej z nowojorskich wysp — Wel fare, wpadł do lodowatej wody Rzeki Wschodniej (East River). Przypuszczalnie 8 osób poniosło śmierć. Według niepełnych jeszcze danych, tylko jedna pielęgniarka została uratowana.

## W dniu 4 marca 1963 r. zmarła mgr Alina Stelmach z domu Rąb

b. pracownik Redakcji „Nowin Rzeszowskich“, ostatnio pracująca w szkolinie średnim w Rzeszowie.

Matce i najbliższej rodzinie Zmarłej, wyrazy głębokiego współczucia składa:

ZESPÓŁ REDAKCJI „NOWIN RZESZOWSKICH“

# Mniej spraw, ale...

Tematem odbytego ostatnio pod przewodnictwem mgr Wojciecha Krząstka posiedzenia komisji KW PZPR do spraw wymiaru sprawiedliwości była ocena realizacji uchwały Sekretariatu KC i wniosków KW PZPR w sprawie polityki karnej. Obszerne, analityczne sprawozdanie w tej sprawie opracowane zostało wspólnie przez Sąd Wojewódzki, Prokuraturę i Woj. Komendę MO.

Wynika z niego, że w latach 1960-1962 nastąpił systematyczny spadek ilościowy spraw karnych. Jeśli w 1960 roku wpłynęło do wszystkich sądów w województwie ogółem 28.641 spraw, to w 1961 r. było ich już tylko 22.932, a w 1962 r. — 21.417 spraw. Jest to najwyższy procentowo spadek ilości spraw karnych w kraju i można by się z tego tylko cieszyć, gdyby nie to, że wzrosła ilość ujawnionych poważniejszych spraw gospodarczych.

W 1962 r. znacznie usprawniły swą działalność sądy powiatowe, dając ogromny wysiłek w likwidację zaległości z lat ubiegłych, poważnie poprawiła się także praca prokuratur powiatowych i operatywność organów Milicji Obywatelskiej. Notuje się znaczny wzrost dochodzeń w oparciu o materiały dostarczone przez MO, a równocześnie spadek procentowy umorzeń z powodu nieudowodnienia winy podejrzanym o przestępstwa.

Wydano też zdecydowaną walkę wszelkim przejawom korupcji i łapownictwa. Zastrzeżono wyraźnie represje karne w stosunku do sprawców przestępstw gospodarczych, pamiętając przy tym o rozwinięciu pracy profilaktycznej, szczególnie w tych środowiskach i tych instytucjach czy zakładach pracy, gdzie w poprzednich latach przestępczość gospodarcza występowała niemal nagminnie.

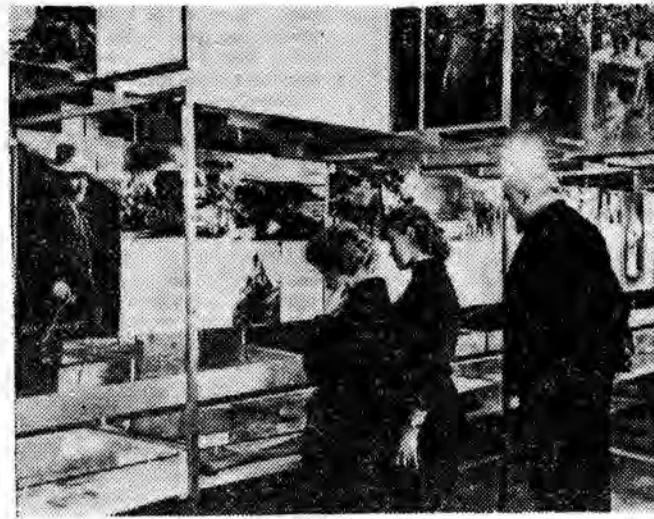
Członkowie komisji, w trakcie dyskusji, zwrócili uwagę na takie zagadnienia, jak: szybkość postępowania i trafność wyrokowania w sądach I i II instancji, aktywność prokuratur w ściganiu przestępców i starannym przygotowaniu materiału dowodowego, walka z łapownictwem, kwalifikacje i przydatność biegłych sądowych, represje karne w sprawach przestępstw drogowych, egzekwowanie kar grzywny, działalność komorników oraz popularyzacja problematyki prawnej wśród załóg robotniczych i szerokiej rzeszy ludności wiejskiej przez organizowanie spotkań z sędziami, ławnikami, prokuratorami i oficerami MO.

Sądy i prokuratury winny skoncentrować obecnie szczególnie wysiłek na sprawach poważniejszych przestępstw gospodarczych. Zwracać trzeba maksimum uwagi na każdy sygnał, informujący o popełnionych przestępstwach gospodarczych, nie czekając aż sprawa urośnie do rozmiarów afery, lub aż dana instytucja czy aparat kontrolny jednostki nadrzędnej powiadomi z urzędu o stwierdzonych nadużyciach.

Więcej też należałoby się zainteresować problemem państwa, które nie jest jeszcze dość energicznie ścigane, a wywiera niemały wpływ na ilość drobnych i średnich kradzieży mienia społecznego i prywatnego.

Zbyt mało jest jeszcze w zakładach pracy atmosfery potępienia w stosunku do sprawców nadużyć skazanych prawomocnymi wyrokami lub tych, którym wina została w sposób bezsporny udowodniona. Wystawia się im często b. dobre opinie z zakładów pracy, a podczas rozpraw okazuje niezrozumiałe współczucie, nie mówiąc już o ujemnym wpływie na świadków czy biegłych.

Nie ma też potrzeby zbytniego pobłażania lub zawieszania kar sprawcom nagminnie występujących na zabawkach, weselach czy w innych okolicznościach chuligańskich bójek i awantur.



W leningradzkiej filii muzeum Lenina jest czynna wystawa — „Lenin w Polsce”. Na wystawie zgromadzone bardzo duże ilości materiałów i dokumentów z okresu pobytu Lenina w Polsce. Czasem wystawy poświęcona jest walce polskiego i radzieckiego narodu z hitlerowcami oraz współpracy polsko-radzieckiej w walce o pokój.  
Na zdjęciu: jeden z fragmentów wystawy.

## Karawana „Sanów” przez Kubę

Na kubańskim statku „Comandante Camilo Cienfuegos”, zbudowanym w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz na polskim statku s/s „Białystok” przybyło niedawno do Hawany 20 polskich autobusów „San”. Stanowią one pierwszą część z zakontraktowanej przez Kubę serii 200 „Sanów”.

Przed rokiem dostarczony został na Kubę autobus „Sanów” utworzy karawanę, która przejdzie całą drogę z Sanom do Zwirotnik Raka. „San” jest już szóstym typem samochodu, sprzedawanego przez Polskę na Kubę. Oprócz niego spotkać można na Kubie „Warszawę-pick-up”, „Nysę”, „Zuka” oraz dwa rodzaje „Starów” — ciężarówkę i wywrotkę.

Około połowy marca 20 „Sanów” utworzy karawanę, która przejdzie całą drogę z Sanom do Zwirotnik Raka, kierując się z Hawany do odległego o 970 km miasta Santiago de Cuba, gdzie autobusy polskie służyć będą komunikacji miejskiej.

## Rok Międzynarodowej Przyjaźni Kobiet Pomoc i dorada w kłopotach Spotkanie trzech pokoleń

Kobietom, ich problemom, poświęca się w naszym województwie dużo uwagi i nie tylko w przeddzień 8-marcowego święta. Wtedy wprawdzie szczególnie, wszyscy, zwłaszcza pięć brzydka jest miła, nadskakująca, uprzedzająca każde życie... Wyżej jednak cenić wypada codzienny wysiłek zmierzający do poprawy sytuacji kobiet, które często uginają się pod ciężarem obowiązków zawodowych i domowych. Jedną z organizacji służących bezpośrednio tym sprawom jest Liga Kobiet. Zapytajmy więc z okazji Międzynarodowego Święta Kobiet, co stanowi myśl przewodnią tegorocznych zamierzeń?

Rok 1963 jest Rokiem Międzynarodowej Przyjaźni Kobiet. Ma to związek z mającym się odbyć wkrótce w Moskwie Kongresem

Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Liga Kobiet, jako członek Federacji, wiele uwagi i czasu poświęciło zapoznaniu mieszkank województwa rzeszowskiego z życiem kobiet w innych krajach, podejmie wysiłek mający na celu umocnienie solidarności międzynarodowej, zbliżenie kobiet, rozszerzenie frontu walki o utrzymanie pokoju na świecie. W tym celu odbędzie się wiele spotkań, odczytów, prelekcji itp. Nie przypadkiem zaczęliśmy rozmowę od spraw wielkiej wagi, gdyż stanowią one gwarancję pomyślności innych, mniejszych — często osobistych planów i zamierzeń. Dużo pracy czeka nas w związku z uchwałami III Zjazdu Ligi Kobiet. Podjęliśmy już wielką batalię o podniesienie kwalifikacji zawodowych kobiet, staramy się wpłynąć na stworzenie warunków umożliwiających kobietom naukę zawodu czy uzupełnienie wiadomości ogólnych. Mówimy jasno: każdej w tym zakresie pomożemy, uczcie się jednak póki czas, zanim lepsze, dobrze przygotowane do zawodu nie zepchną was na bok. Wspólnie ze związkami zawodowymi prowadzimy w tym zakresie szeroką akcję wyjaśniającą. Naszym pragnieniem jest, aby każda kobieta miała konkretny zawód. Wiele wysiłku wkładamy w uregulowanie problemów związanych z zatrudnieniem kobiet, którym tak dużo uwagi poświęca Komitet Wojewódzki PZPR.

W ramach własnych możliwości uruchomimy w Rzeszowie przy Wojewódzkim Ośrodku Gospodarstwa Domowego punkt konsultacyjny, który będzie prowadził korespondencyjnie szkolenie z

zakresu racjonalnego żywienia rodziny. Ukończenie rocznego kursu pozwoli prowadzić naukę tego przedmiotu w szkołach, na kursach itp.

Na terenie województwa rzeszowskiego działają 3 poradnie gospodarstwa domowego: w Lesku, Mielcu, Przemysłu. Prowadzą one różne kursy, pokazy, szkolenia. Praktyczna wymowa tych poczynań sprowadza się do usprawnienia pracy domowej zwykle dość absorbującej i czasochłonnej. Wychodzimy z założenia, że czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci.

Czynnie włączyliśmy się do zwalczania alkoholizmu przez organizowanie pokazów napojów bezalkoholowych. Takich pokazów zorganizowanych wspólnie z Wojewódzkim Społecznym Komitetem Przedwalkoholowym było sto. Uczestniczyło w nich 8 tysięcy osób. Inny cykl pokazów organizowanych wspólnie ze Społecznym Wojewódzkim Komitetem Zwalczenia Gruźlicy będzie miał na celu uświadomienie znaczenia racjonalnego żywienia w zwalczaniu tej groźnej choroby.

Bieżąca pomoc i porada mogą kobiety otrzymać w naszych licznych poradniach prawno-społecznych. Jest ich 19 i pracują przy udziale 475 osób rekrutujących się spośród aktywów społecznego, tj. prawników i sędziów, lekarzy itp. Możemy się pochwalić dużym aktywnym, bez którego pomocy i żywego udziału nie uzyskalibyśmy ani części naszych rezultatów. Usiłujemy poradnie prawno-społeczne utworzyć w większych gromadach i zakładach przemysłowych. W ten sposób każda

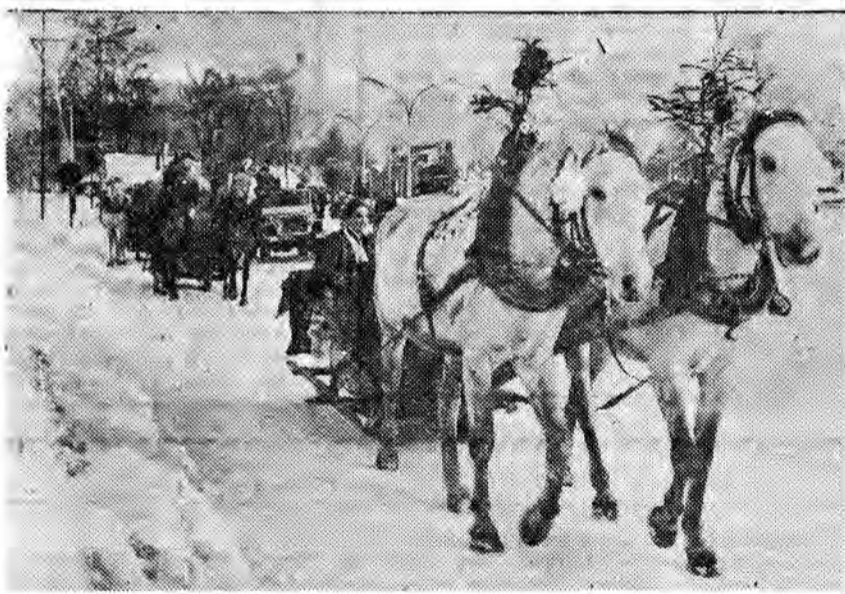
kobieta będzie mogła przyjść do nas po pomoc i radę.

Pracą, z którą wiążemy wiele nadziei jest organizowanie zarządów gromadzkich Ligi Kobiet, które pozwolą na skoordynowanie pracy kobiet członkini KGW bądź sekcji kobiecych przy GS, rad kobiecych w spółdzielniach produkcyjnych i PGR, pozwolą na włączenie nauczycielek, pracownic GRN, GS, służby zdrowia, radnych do staran mających na celu rozwinięcie produkcji rolnej, zwłaszcza warzywnictwa, drobiarstwa, poprawę warunków higieniczno-sanitarnych, zmianę sposobów żywienia, pomoc w wychowaniu dzieci i młodzieży.

Spotkaniem trzech pokoleń nazwalibyśmy uroczystość, która z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przy naszym współudziale odbędzie się 8 marca w sali kolumnowej KW PZPR w Rzeszowie. Wezmą w niej udział działaczki naszej organizacji, jak też członkinie ZMS, ZMW, ZHP. Spotkanie zakończy się uchwaleniem wspólnej deklaracji, w której zawarte zostaną kierunki działania kobiet i tych młodych... przepraszamy, tylko młodych, gdyż starych kobiet, jak wiadomo, nie ma. Święto kobiet będzie uroczystością obchodzoną w całym województwie rzeszowskim. W poszczególne zakłady i instytucjach, w każdym mieście powiatowym odbędzie się spotkanie, wieczornice lub akademie. Kobiety podjęły też wiele zobowiązań produkcyjnych, włączyły się do akcji odświeżania miast i osiedli. Święto kobiet — to miła uroczystość, ale nie możemy sobie pozwolić na leniuchowanie. Praca jest ciągle w cenie i kobiet rzeszowskie o tym pamiętaj.

Z Jullą Smykałową, Józefą Winlarz — przewodniczącą i sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Rzeszowie na aktualne tematy rozmawiała:

E. JAKUBOWSKA



JEDZIE WESELE GÓRALSKIE...

Na zdjęciu: orszak weselny na Krupówkach.

CAF — fot.

Olszewski

## Projekt nowego kodeksu karnego a przestępstwa gospodarcze

W całym kraju coraz śmielej i coraz bardziej konkretnie rozwija się dyskusja nad projektem kodeksu karnego. W kwestiach ogólnych i szczegółowych zabierają głos na łamach prasy krajowej sędziowie, prokuratorzy, działacze partyjni i społeczni, dziennikarze, pracownicy różnych instytucji i przedsiębiorstw gospodarczych.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania są przestępstwa gospodarcze i problemy związane z ochroną mienia społecznego. Jako przewodniczący Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, chciałbym i ja dorzucić parę uwag w tej kwestii, w oparciu o dotychczasową praktykę i spostrzeżenia z codziennej pracy.

Przestępczość gospodarcza i ochrona mienia społecznego koncentrowały w ubiegłym roku maksimum uwagi Sądu. Mimo bowiem całego szeregu ustaw i dekretoów zastrzegających represje karne w stosunku do sprawców przestępstw mienia społecznego, majątek ogólnonarodowy jest ciągle jeszcze źle chroniony, zbyt często rozkradany lub marnotrawiony ze szkodą dla gospodarki narodowej.

Aby temu przeciwdziałać — do odpowiedzialności karnej pociągani są zarówno bezpośredni sprawcy nadużyć, jak i ci, którzy nie dopełniają swoich obowiązków służbowych, lub nie wykazując dostatecznej troski

o ochronę mienia społecznego, umożliwili sprawcom jego zagarnięcie. Często jednak pośredni winowajcy znajdują tyle argumentów na swoją obronę, przedkładają Sądowi tyle różnych zarządzeń, pism i opinii, że nielato jest o wyrok skazujący.

Podstawowym wymogiem, by wprowadzone zmiany ustawodawcze o zastrzeżeniu represji karnych mogły spełnić swoje zadanie jest nie tylko wykrycie przestępstwa we właściwym czasie, ale również skrupulatne zabezpieczenie wszelkich dokumentów stanowiących dowody winy w danej sprawie. Niestety, ilość spraw ujawnionych i osądzonych prawomocnymi wyrokami, wciąż jeszcze nie odpowiada rzeczywistym rozmiarom kradzieży i karygodnego marnotrawstwa mienia społecznego.

Dzieje się tak dlatego, że udział kierownictw zakładów pracy, spółdzielni i przedsiębiorstw państwowych w wykrywaniu i zgłaszaniu przestępstw popełnionych przez zatrudnionych tam pracowników jest nadal minimalny. Walkę z przestępczością gospodarczą prowadzi głównie organa MO, Prokuratury i NIK. Natomiast wkład pracy ze strony zakładowych organów kontroli wewnętrznej, jak również kontroli społecznej jest za mały, albo też bardzo spóźniony. Tymczasem jest rzeczą wprost niemożli-

wą, aby pewne przestępstwa mogły ująć uwadze czynników kierujących zakładem, przedsiębiorstwem lub spółdzielnią. Chyba że nie przeprowadza się żadnych kontroli, lub też nie przykłada dostatecznej uwagi do jakości tych kontroli, solidności pracowników aparatu kontrolnego, lub nie eliminuje przejawów kumoterstwa i wzajemnych powiązań.

Szereg procesów karnych, prowadzonych przez Sąd Wojewódzki w Rzeszowie w sprawach gospodarczych, wskazuje również i na to, że gospodarka narodowa mogłaby uniknąć poważnych strat, gdyby aparat kierowniczy bardziej interesował się pracą podległego personelu. A niedbalstwa i bałaganierstwa w prowadzeniu niezbędnej dokumentacji księgowej, kasowej czy magazynowej jest tak dużo, że nieraz nawet rutynowni biegli sędziwi nie mogą się w tym wszystkim zorientować. Oczywiście — najczęściej jest to celowa robota przestępców. Ale gdzie było w takich wypadkach kierownictwo i w oparciu o jakie dane opracowywało np. sprawozdawczość okresową? Plagą w sądach jest także powódź różnego rodzaju pozytywnych opinii o sprawcach nadużyć, świadczących o tym, że w zakładach pracy istnieje jakaś niezdrówka i niezrozumiała atmosfera współczucia, czy nawet cichej solidarności, co wywiera szczególnie ujemny wpływ na świad-

ków i poważnie utrudnia Sądowi wykrycie prawdy materialnej.

Piszę o tym wszystkim dlatego, bo wydaje mi się, że poddany obecnie pod dyskusję projekt kodeksu karnego nie obejmuje wielu aktualnie ważnych dla ochrony mienia społecznego zagadnień. A przecież chcielibyśmy widzieć nowy kodeks karny jako dzieło pod każdym względem doskonałe od kodeksu z 1932 roku, uwzględniające przede wszystkim zaistniałe zmiany ustrojowe i odpowiadające w pełni nowym stosunkom społecznym i porządkowi prawnemu państwa budującego socjalizm.

Tymczasem w porównaniu np. z rozdziałami XVIII, XXV czy XXXI, gdzie zbyt kazuistycznie uregulowano wiele stanów faktycznych, przewidując każdy, nawet najdrobniejszy przypadek, to w rozdziale XXI o przestępstwach przeciwko własności społecznej — projekt kodeksu nie zawiera dostatecznej oceny polityczno-prawnej — aktualnych stosunków społecznych, a tym samym nie obejmuje pełnego wachlarza państwowych środków przymusowych (represji karnej) w celu przeciwdziałania negatywnym zjawiskom społecznym. I to jest chyba jedną z zasadniczych jego słabości w odniesieniu do spraw, o których powyżej była mowa.

mgr MARIAN TOCZYŃSKI  
przewodniczący Wydziału Karnego  
Sądu Wojewódzkiego

Szkolne problemy

Funkcjonalnie - ale jak?

Nowoczesna metodyka nau- czania zakłada, że klasa szkolna musi być równocześnie pracownią, zaopatrzoną w niezbędne pomoce. Zakłada dalej, że nauka odbywa się w zespołach i grupach, których członkowie porozumiewają się ze sobą dla wspólnego poszukiwania odpowiedzi na zagadnienia opracowywane w klasie.

Wszystko to nie oznacza, że stare budynki szkolne wraz ze swymi urządzeniami nadają się do lamusa. Nie tylko ułatwiają wprowadzenia w życie tego systemu. Niezbędne są stoły, dla dwóch lub trzech uczniów, które w razie potrzeby można łączyć i przesuwać.

na stoły szkolne jeszcze nie stać. A jednak nauka odbywa się w zespołach za pomocą demonstracji i doświadczeń, aparat projekcyjny jest częstym gościem na lekcjach, a prace ręczne odbywają się zgodnie z programem. Czyli że sedno rzeczy nie zawsze tkwi w nowoczesnym i inaczej skomponowanym budynku, chociaż niewątpliwie trudniej jest w starych warunkach realizować nowe założenia programowe.

Dla kontrastu odwiedziłam niedawno w stolicy szkołę typu pawilonowego, tak bardzo lansowanego przez wielu zwolenników oparcia reformy o zupełnie zmienione warunki nauczania. Hall wyposażony jest w kolorowe meble, szatnie są przy klasach w szafach wbudowanych w ściany (nb. - jesienią i zimą okrycia - a znajduje się ich w każdej szafce cztery - parują wilgocią w zamkniętym pomieszczeniu).

tać. A więc i organizacja także ma coś do powiedzenia? Nie tylko kompozycja architektoniczna? Co się zaś tyczy tej kompozycji, to odnosi się wrażenie, że w pogoni za nowoczesnością wiele elementów uduziwniono. To prawda, że schody i schodki wewnątrz budynku są ładne, przerywają monotonię pomieszczeń szkolnych, umieszczonych na różnych poziomach. Ale czy to wygodne? Ciągła biegania dzieci na pauzach, cisnота korytarzy, w których umieszczono szafki - powodują tłok.

Zatrzymałam się nieco dłużej przy opisie tej szkoły, aby wykazać, że i obecnie w budownictwie powstają nie raz formy wprawdzie całkiem nowe, ale podobnie jak formy bardzo stare - niezupełnie przydatne do realizacji nowych treści. Tworzenie nowych, funkcjonalnych form budownictwa szkolnego jest niewątpliwie konieczne! Niechże jednak będzie ono poprzedzone głęboką analizą i obserwacją funkcji i potrzeb szkoły.

Tak więc, z jednej strony, rozsądna adaptacja dotychczasowych klas szkolnych do potrzeb nowego programu, a z drugiej - właściwe projektowanie budynków i wnętrz, uwzględniających postulaty reformy szkolnictwa - oto właściwy kierunek.

MARYLA ZALEJSKA



NIE PO GOSPODARSTWU

Pomimo wzmianek w prasie i interwencji ludności, w punkcie skupu zwierząt w Niechobrzcu nadal powtarzają się te same praktyki, co poprzednio. We wtorki i czwartki w czasie odbywającego się skupu, jeżeli zostanie nabity większy ilość zwierząt, część bydła lub całość pozostaje tutaj na „przechowaniu” w bardzo lichych szopie, ledwie przykryte dachem.

Trzymanie w tych warunkach zmarznętego i głodnego bydła nie tylko uraga wszelkim zasadom humanitarnym, ale przy tym zakupione sztuki tracą na wadze i wiele z nich choruje. Są więc dwa wyjścia, albo zbudować odpowiednią szopę w Niechobrzcu i otoczyć opieką zakupione krowy, lub też w dniu skupu odtransportować je na miejsce przeznaczenia.

W żadnym zaś razie nie można pozostawiać zakupionego bydła na pastwę losu. To bardzo nie po gospodarstwu. A. K.

NIE TĘDY DROGA

W Siedlance (pow. Kolbuszowa) znajduje się sklep, do którego trudno wejść w porze wieczornej, gdyż jest nabity ludźmi popijającymi alkohol. Tłoczno tutaj i pełno dymu, jak w najgorzej knajpie. A co najważniejsze pijacy zamroczeni alkoholem używają różnych wulgarnych zwyczajów i nie dają spokoju żadnej kobiecie, która przypadkowo wejdzie do sklepu po zakupy. Pijacy nie zwracają również uwagi na dzieci. Słuchają one tutaj różnych gispaw i mają sposobność natrzeć się na pijaństwo i bladeństwa swoich ojców i starszych brać.

Po zamknięciu sklepu spożywczego niektórzy z mężczyzn przechodzą z kolei do sklepu tekstylnego, gdzie do późnych godzin nocnych grają w karty.

Ponieważ tego rodzaju „działalność handlowa” nie prowadzi do niczego dobrego - czas najwyższy, ażeby zawrócić ze ścieżki O. N. - Siedlanka

PONAWIAMY NASZĄ PROŚBĘ

Do najbardziej zaniedbanych ulic w Sanoku z pewnością należy ul. Kiczury. Wyboista jezdnia - jesienią i wiosną pełna błota i kałuż - staje się w tym czasie trudna do przebycia.

DOBRY ROLNIK

Jan Pieczonka (na zdjęciu obok) ze Studziłana, powiat przeworski, należy do tych rolników, którzy wcześniej zaopatrują się w nawozy sztuczne potrzebne do zasilenia ozimin i pod uprawy wiosenne. Ale z przykrością trzeba stwierdzić, że nie wszyscy postępują podobnie. Świadczą o tym znaczne rezerwy nawozów sztucznych, znajdujące się w magazynach gminnych spółdzielni w wielu powiatkach.

Fot. (A. P.)

mieszkańcom w porze wieczornej, gdyż brak tutaj w ogóle oświetlenia ulicznego.

Na ulicy tej nie ma również wodociągów i w razie jakiegokolwiek pożaru wodę trzeba wozić z Sanu. Sytuację tę mógłby uratować niewielki stawek, gdyby nie był zanieczyszczony. Oważem, w ubiegłym roku po pożarze postanowiono go oczyścić i zamienić na zbiornik wody, ale jak dotąd skończyło się tylko na dobrych chęciach.

Ostatnią sprawą, którą chcielibyśmy poruszyć, to brak zabezpieczenia ulicy od strony wysokiej skarpy. Siupki zostały wkopane dość dawno, ale poręczy nie założono do dnia dzisiejszego.

Warto również dodać, że w sprawie budowy nowej jezdnii, lamp ulicznych, oczyszczania stawku i poręczy zwracaliśmy się już niejednokrotnie do Prez. MRN w Sanoku, ale jak dotychczas bez żadnych rezultatów. My jednak nie rezygnujemy i czekamy na zrealizowanie naszej prośby.

Mieszkańcy ul. Kiczury w Sanoku

TRUDNO TRAFIĆ NA DOBRĄ KSIĄZKĘ

Jestem młodym chłopcem. Nęca mnie przygody, lecz gdzie ich szukać, jeśli nie w książkach. Dlatego B. chętnie i dużo czytam.

W Sędziszowie istnieje tylko jeden problem: skąd brać dobre książki? Prawda - jest tutaj biblioteka miejska „Kultura”, ale sam sposób wypożyczania książek pozostawia wiele do życzenia. Bibliotekarka wyklada zwykle na stół około 50 dzieł i mówi: „Proszę sobie z tego wybrać”. Tymczasem w szafkach leżą bardzo ciekawe książki, które by niejednego zainteresowały, ale bibliotekarka nie chce się po nie ruszyć z wygodnego krzesła.

Moim zdaniem w bibliotece powinien być jakiś katalog, z którego by można wybrać taką książkę. Jaka sobie czytelnik życzy. Zgadza się z tym, że najlepsze książki są zawsze w czytaniu, ale jeśli w ciągu kilku miesięcy czy roku stale uczęszczasz się do biblioteki, to chyba trafić na dobrą książkę nie powinno być trudno. B.

NOWY ŚRODEK ANTYKONCEPCYJNY

Ostatnio Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa Przedsiębiorstwa „Securitas” opracowało nowy chemiczny środek zapobiegający niepożądaney ciąży pod nazwą tabletki „AFRO”. Środek ten jest bardzo prosty w stosowaniu oraz wykazuje silne działanie płemnikobójcze.

Przed wprowadzeniem na rynek, tabletki „Afro” zostały wszechstronnie przebadane w klinikach ginekologicznych w kraju oraz były przetestowane w Międzynarodowym Towarzystwie Planowania Rodziny w Londynie. Badania dowiodły, że są nieszkodliwe i działają silnie płemnikobójczo. Tabletki „Afro” są do nabycia we wszystkich aptekach i kioskach „Ruch”. K-178/5

20-lecie Wojska Polskiego

W uzupełnieniu wczorajszej informacji pt. „Ziemia rzeszowska funduje sztandar dla KBW” podajemy, że 20. rocznica utworzenia Ludowego Wojska Polskiego przypada nie w marcu, lecz 12 października br. Jednakże uroczystości związane z obchodem tej rocznicy rozpoczyna się u nas już w marcu br. - właśnie wręczeniem sztandaru rzeszowskiej jednostce KBW.

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Rzeszowie powołał Komitet Społeczny Obchodu 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Przewodniczącym Komitetu jest sekretarz Prezydium WRN, tow. Leon Stanio.

(J. B.)

Mali i mniejsi

Niedawno do dzieci pracowników znanego u nas przedsiębiorstwa zawitał spóźniony Dziadek Mróz. Uroczystości nadano, a jakże, odpowiednią oprawę, były występy i zjawili się zaproszeni rodzice. Śmiech, beztroska dziatwy owładnęły salą, udzieliły się zbranym starszym - do czasu, kiedy Dziadek Mróz przystąpił do wykonywania swoich powinności. Najpierw wyczytano kilkanaście nazwisk dzieci, pociech najważniejszych figur w przedsiębiorstwie i tym sioły brodacz wręczył okazałe paczuski. Pozostałym rozdzielono już bez różnicy równe, dużo „chudsze” upominki.

Coś zgrzytnęło po tym fakcie w nastrojach na tej sali. Nikt ze starszych wprawdzie nic nie mówił, ale większość myślała to samo. Stało się przecież coś niesmacznego za sprawą ludzi młodszych, rekrutujących się z miejscowych władz związku zawodowego, a może też z administracji, którzy nawet drobny epizod z Dziadkiem Mrozem postarali się „okrasić” lizusostwem. Ze ich nikt nie powstrzymał w tym nierozsądnym rozpędzie, to już inna sprawa, sięgająca stosunków i współzależności poszczególnych ogniw w zakładzie, zających się o klimaciki wzajemnej adoracji, z której można się śmiać, ale częściej chciałyby się nad nią zapłakać.

„Szarzy” obywatele obecni na dziecięcej uroczystości czuli się upokorzeni tą pozornie małą demonstracją różnic społecznych - nawet przy takiej okazji i w dodatku wśród najmłodszych. Bo też problem nie w jednej więcej tabliczce czekolady, czy turebce cukierków - te rzeczy były tylko kapitalnym uzewnętrznieniem panującego w stosunkach międzyludzkich w owym przedsiębiorstwie klimatu. Klimatu sztucznych dystansów, obcych naszym normom etycznym. Ludzie byli świadomi brzydoty tych praktyk i słusznie się na nie oburzają. (Gil)



Maciej Pozim

KRAWATY KAPITANA OBARY

- Zgoda, lecz ciągle nie wiem, jaki w końcu udział miał w tym Kosmala?

- Kosmala postanowił „rozszyfrować” Szalota. Wykorzystał okazję. Wyszedł z zebrania związkowego, otworzył biurko Szalota. Znalazł kompromitujące papiery. Rachunki, dowody dostaw, podrobione faktury. Zabierając to, w pośpiechu wylał czerwony atrament. Poplamiał biurko, podłogę, papiery, swój fartuch. W czasie przesłuchania przyznał się, że był na II piętrze. Wszystko więc się zgadzało. Gdy Szalot około osiemnastej wrócił z produkcji, nie nie zauważył. Spieszył się na „popijawę”. To było w sobotę. W poniedziałek i wtorek nie było go w pracy. Nie przyszedł po libację jeszcze do siebie. W środę dowiedział się dopiero o zaborstwie. Nie przejął się tym zbytnio. Ale wpadł w szal, stwierdziwszy brak papierów u siebie. I właśnie w czasie przesłuchania poznał, że sprawcą włamania do biurka był Kosmala. Domyślił się tego właśnie dzięki plamom. Stąd nagła zmiana w jego zachowaniu. Kosmala gotów był oddać za odpowiednim ekwiwalentem kompromitujące kolegi papiery.

- Ordynarny szantaż - stwierdził major. - Czy pertraktacje odbyły się w „Nowym Świecie”?

- Tak. Kosmala umówił się z Szalotem. Mieli dobić targu. Wódka lała się obficie. Mimo to nie doszli do porozumienia. Może Kosmala zbyt wiele żądał? Tymczasem do

„Nowego Świata” przyszedł Krzyżański. Był umówiony z osobnikiem, którego do tej pory nazywałem sprawcą. Szalot był wściekły, że Kosmala dużo żąda. Wyszedł z restauracji. Był pijany. W jego mózgu zrodziła się zbrodnicza myśl. Wsiadł do swojego wozu i czekał. Było ciemno. Szosa lubońska nie jest oświetlona. Ciemność i wódka zmyliły Szalota. Zobaczył wychodzącego z „Nowego Świata” człowieka. Człowieka w igelitowym płaszczu. Sądził, że to Kosmala. Włączył silnik i z zimną krwią najechał na niego.

- Traf chciał, że igelitowy deszczowiec miał na sobie również i Krzyżański. Krzyżański czekał w lokalu na sprawcę. Oczekiwał zapłaty. Sprawca jednak się nie pojawił. Nie pojawił się, bo spostrzegł zapewne Szalota i Kosmala. Spłoszył się. Krzyżański zniecierpliwiony długim czekaniem wyszedł. Wyszedł p o ś m i e r ć. Szalot zresztą był święcie przekonany, że zlikwidował Kosmala. Dlatego był taki wytrącony z równowagi podczas późniejszego śledztwa i konfrontacji.

- Tak. Tak musiało być - major przerzucił kartki protokołów. - Szczegóły pasują do siebie idealnie.

- Zagadkę śmierci Krzyżańskiego można było rozwiązać wcześniej, ale w błąd wprowadził nas sierżant Kubiak - wtrącił milczący do tej pory porucznik. - Wymiary opon 600-16 i 670-15 to była fatalna pomyłka. Ten sam deszczowiec - jedynie inne odległości między poszczególnymi „wężykami”. Gdyby nie aparat i zdjęcia kapitana...

- Słusznie! - roześmiał się major. - Jak to mawiać? Oko ludzkie jest zawodne, kamera nigdy, tak?

- To jest bezsporne - mruknął Obara. - Czy jestem wam jeszcze potrzebny?

- Pozostało kilka niejasności. Na przykład pierwsza nieobecność Szalota? A potem druga?

- Najpierw „normalna” libacja z kolegami. Od soboty do niedzieli wieczór. Poniedziałek i wtorek, to okres kuracji. Drugie pijaństwo - to była swoista reakcja po dokonaniu zbrodni. Tak zwane wyrzuty sumienia. Ordynarne zalewanie robaka.

- A kobiety?

- Derbin była kochanką Krzyżańskiego. Wymagająca osobka. Zapewne przez nią Krzyżański wplątał się w ka-bałę. Potrzebował pieniędzy. Dużo pieniędzy. Derbin miała wymagania. Wtedy otrzymał ofertę od sprawcy. Propozycja wydawała się nęcąca, ryzyko - prawie żadne. I Krzyżański połknął haczyk... Krytycznego dnia Derbin usłyszała moją rozmowę telefoniczną z Komendą. Dowiedziała się, że Krzyżański nie żyje. Wiedziała, że oznacza to wizytę MO w mieszkaniu kochanka. Zdecydowała się błyskawicznie. Pojechała służbowym wozem do przyjaciółki, Gizeli Meller. Sama nie chciała pójść do mieszkania przy Reymonta. Poprosiła o to Gizelę. Dała jej klucz. Gizela wypełniła zadanie. Zabrała zdjęcia Alicji z albumu i ramek. Może także listy. Dokonała tego szybko. Gdy tam przybyliśmy, właśnie odjeżdżała taksówką. To była początkowo tylko nasza hipoteza, ale potwierdził ją Kubiak. Odwiedził on Meller. Ustalił, że oprawka szminki, znaleziona w mieszkaniu Krzyżańskiego, należała do niej. Sprobowowane przez porucznika wyznania Derbin całkowicie wyjaśniały sytuację.

Zadzwoń! telefon. Major niechętnie podniósł słuchawkę i rozmawiał przez chwilę. Potem podniósł się z fotela i spacerując po gabinecie zapytał:

- Od kiedy zaczęliście podejrzewać B a r z e Ń s k i e g o?

- Niemal od samego początku. Cenne było zeznanie Kosmala. Nastusiakową interesowało się paru mężczyzn z KSB. Obserwowałem zachowanie wchodzących w rachubę. Barzeński był zimny i spokojny, rzekłbym - przesadnie opanowany. Dlaczego? Miał przecież alibi. Sytuację komplikował brak motywu przestępstwa. Obraz zmienił się radykalnie nieco później. Wyszył bowiem na jaw nadużycia ze stemplowaniem kart obecności. Odtąd nikt nie miał alibi. Odkryliśmy, jak można było wywabić portiera z dyżurki, dzwoniąc z wnętrza budynku. Doszedłem wtedy do wniosku, że sprawcą może być również Barzeński.

(cdn)

# Od Pardubic do Gór Stołowych

Kiedy pociąg pośpieszny Warszawa — Praha, opóźniony przez śniegi i mrozy, wyrzucił mnie rano zaspanego na peron w Pardubicach, ruszyłem niemiarko do budynku dworcowego, przerażony perspektywą zmagania językowych z bileterami, kasjerami i innymi ludźmi, od których zależała moja dalsza podróż. Vlak, następnego, zjedena (pociąg, peron, bilet) — powtarzałem sobie pomny na niedawną konwersację z czeskim konduktorem, która przekonała mnie ostatecznie, że moje możliwości w tej dziedzinie są gorzej niż kiepskie.

Z tych smutnych rozmyślań wyrwał mnie widok, który podzielał na mnie niczym kubek zimnej wody. Oto znajdowałem się pośródku pięknego gmachu dworcowego jednego z najładniejszych, jakie dotąd widziałem. Olbrzymi, przestronny hall jasny i nowoczesny, estetyczne kasy, piękna restauracja i duży bar samoobsługowy, świetlica (z telewizorem), bogato wyposażone kioski.

— Fiu, fiu — gwizdałem przez zęby, tak nagle zachwiany w swoim przekonaniu, że jeśli chodzi o dworzec, to Rzeszów nie ma konkurentów w tej części Europy (co prawda ani przedtem, ani potem takiego jak pardubicki nie widziałem w CSRS nigdzie).

Ruszasz do kasy i o dziwo, bez kłopotu wykupuję bilet do Hradec Kralove, dokąd docieram po 20 minutach jazdy. Pierwsze kroki kieruję do braci po piórze — redaktorów miejscowej gazety „Pohoda”, którzy z miejsca otańczają mnie serdeczną opieką.

Moim przewodnikiem w wędrowkach po mieście jest Oldrich Enge — tegi, niski, jowialny pan o niespożytej energii, były robotnik spod Pardubic, obecnie zastępca naczelnego redaktora „Pohoda”, jednej z najstarszych i najcenniejszych gazet czechosłowackich, odznaczony przez rząd czechosłowacki wysokim orderem.

Zaraz na wstępie Oldrich oszalał mi fantazyjnym borem mlecznym, o jakim w najsmielszych nawet snach nie marzył chyba żaden z naszych gastronomów — Cóż za szeroki asortyment potraw! Jakże bogactwo różnych kanapek, napojów! Samego kakao coś trzy czy cztery rodzaje, a jakie apetyczne i różnorodne cocktaile mleczne! A obsługa? Jeszcze konsument nie zdąży

zamknąć drzwi, a już wtykają mu do ręki kartkę, na której ekspedientki odnotowują później cenę wydawanych potraw. Wydawanie zaś trwa sekundy; obejmuje zresztą tylko potrawy z kuchni, resztę nabiera się na tacę z dziesiątkami oszklonych gablot. Placi się przy wyjściu okazując ową kartkę — rachunek. Czystość idealna. Ani śladu tych nie zawsze smakowitych zapachów skwaśniałego mleka, zasuszonego sera itp. bijących w nos przy przekraczaniu progu wielu naszych barów mlecznych.

## Notatki czechosłowackie

— Oldrich, ale tak z ręką na sercu, powiedz — ile dokładacie do tego interesu? Przecież to niemożliwe, by taki zakład, z tak liczną obsługą w dodatku, był rentowny.

— A jednak jest — śmieje się. My w Hradcu Kralove nie dokładamy do gastronomii ani halera, choć nie ukrywam, że w innych częściach województwa — bardzo sporadycznie, zdarza się to. Ale popatrz jaka jest przelotowość naszych zakładów gastronomicznych. Byłem w Polsce i wydaje mi się, że ten problem nie jest jeszcze u was najlepiej rozwiązany.

Rzeczywiście wielokrotnie mogłem później podziwiać organizację i tempo obsługi w restauracjach, barach, a nawet w zwykłych sklepach czechosłowackich, które sprawia, że obywatele CSRS tracą na zakupy i konsumpcję o wiele mniej czasu niż my, a placówki owe przez obsługę znacznie większej liczby klientów mają w ciągu jednego dnia odpowiednio wyższe obroty i zyski.

Później idziemy przez szerokie, długie ulice miasta i Enge udziela mi pierwszych informacji o nim i o wschodnioczechosłowackim kraju (odpowiednik naszego województwa), którego jest ono stolicą. Leżący nad Łabą, która przepływa przez środek miasta, Hradec Kralove ma nieco mniej mieszkańców niż Rzeszów — około 62 tys. Także województwo jest ludnościowo nieco mniejsze niż nasze — liczy 1.200 tys. mieszkańców. Jest to jednak jeden z ważniejszych gospodarczo obszarów Czechosłowacji dający 36 proc. całej krajowej produkcji tekstylnej, 16,4 proc. energii elektrycznej i ciepłej, 14,8 proc. produkcji przemysłu chemicznego i gumowego, 13,4 proc. produkcji przemysłu lekkiego i 8,1 proc. produkcji przemysłu ciężkiego. Jest to zarazem jeden z ważnych okręgów rolniczych o żywnych nadlądskich glebach. Przeciętna wydajność, np. żyta wynosi tu 22,8 q z ha, a pszenicy — 29,8 q z ha. Uprawia się także dużo buraków cukrowych i roślin olejnych.

Struktura gospodarcza — wyłączonego przemysłu tekstylnego — przypomina trochę nasze województwo: prze-

mysi metalowy, chemiczny. Z przyjemnością powitałem w Hradcu Kr. kilku młodych polskich ekspertów pomagających tamtejszym zakładom gumowym (odpowiednik naszym w Dębicy) opanować nowe metody produkcji.

Następnego dnia wyruszyłem w podróż po województwie. Towarzyszył mi redaktor naczelny „Pohoda”, tow. Bednarz, który nie bacząc na dokuczliwą chorobę, zdecydował, że sam musi pokazać mi swój teren. Pojechalśmy więc na północ wzdłuż Łaby ku jej źródłom w rejonie

decznie wspomina swoich towarzyszy broni: Franciszka Jakubczyka, Cielicką i Prziśniego z Przemysia.

W drodze powrotnej przejeżdżaliśmy przez Nachod — miasto, w którym pracuje kilkaset dziewcząt polskich. W CSRS odczuwa się brak siły roboczej, toteż w przemyśle tekstylnym niedaleko granicy pracuje wielu naszych rodaków ze Śląska, dojeżdżających tu codziennie bądź też mieszkających w czeskich domach robotniczych i raz na tydzień przyjeżdżających do rodzin w Polsce.

Odwiedziliśmy także Czeską Skalicę, gdzie znajduje się muzeum wielkiej pisarki czeskiej, Bożeny Nemcovej, która tutaj właśnie chodziła do szkoły. Tow. Bednarz opowiada mi o latach, jakie tu spędził i których rezultatem była jej znana przez każde dziecko w CSRS „Babunia”. Z kolei rozmowa przechodzi na prof. dr Jaroslava Prohazkę, znakomitego chirurga czeskiego, który jak się okazuje, pracuje właśnie w Hradcu Kralove, gdzie istnieje jeden z najlepszych w świecie ośrodków chirurgii mózgu, leczenia chorób serca i naczyń krwionośnych. Właśnie w tych dniach prof. dr Prohazka, znany także w Polsce, obchodził swoje pięćdziesiąte urodziny.

Kiedy „Wolga” wtacza się na ulice Hradca jest już ciemno. Przy blasku latarni oglądamy jeszcze nowe dzielnice mieszkaniowe, obszerną drukarnię „Pohoda” gdzie w halli linotypów, rotacji czy w zecerni bale można by urządzić, i późnym wieczorem wracamy do hotelu. Następnym etapem podróży, to Praga.

WITOLD SZYMZYK



Obserwatorium na Snieżce k/Karpacza liczy sobie już 100 lat. Początkowo przeprowadzano tam tylko obserwacje letnie, od 1900 r. rozpoczęło normalną pracę stacji meteorologicznej.

Na zdjęciu: dyżurny meteorolog, Jerzy Janiszewski, mimo trudnych warunków atmosferycznych, co godzinę odnotowuje sytuację atmosferyczną.

## Jak schudnąć?

Trzej lekarze francuscy, prof. Albeaux Fernet wraz ze swoimi asystentami, Romanim i Gelinetem opracowali nową — jak twierdzą — w pełni skuteczną, metodę pozbycia się zbędnych kilogramów.

Oczywiście nieodzownym warunkiem tej kuracji, jak zresztą wszystkich innych, jest ograniczenie ilości i zmiany jakości spożywanych posiłków. Wskazane jest spożywanie świeżych warzyw i sałat. Mięso jest możliwe tylko smażone lub pieczone. Nie to jednak stanowi największą rewelację nowej metody. Tym, co spowoduje uzyskanie zsumplej i zgrabnej figury, jest zwykła, najzwyklejsza woda, którą należy pić w dużych ilościach. Woda na swojej drodze w organizmie unosi z sobą te wszystkie składniki, które powodują otyłość. Składniki te razem z wodą wydalane są przez organizm.

A teraz najważniejsze. Jakże ilości wody należy pić? Dla osób, które ważą nie więcej niż 50 kg kuracja odchudzająca jest rębna, zresztą i tak każdy człowiek pije około trzy czwarte litra wody dziennie.

Dla osób ważących 80 kg prof. Fernet zaleca picie od trzech czwartych do jednej czwartej litra wody dziennie. Przy wadze 70 kg — od 1 do 1,5 litra, 75 kg — od 1,5 do 1,75 litra, 80 kg — od 1,75 do 2 litrów dziennie.

Na zakończenie ważna uwaga: pić wodę należy między posiłkami i tylko między posiłkami, gdyż w przeciwnym razie kuracja może być szkodliwa.

Zyczymy pomyślnych wyników.

## Nowy aparat lekarski

W Instytucie Onkologii w Brnie wypróbowuje się obecnie aparat „Hamagraf”, skonstruowany przez czechosłowackiego lekarza A. Kacha. Aparat wykrywa nowotwory złośliwe za pomocą promieniotwórczego jodu.

### WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE W RZESZOWIE ul. Hanasiewicza 1

#### ZAWIADAMIA PT. KLIENTÓW

że w magazynach Hurtowni Odzieżowych w Rzeszowie, Krośnie, Przemyslu i Stalowej Woli posiada do sprzedaży w dużych ilościach

## ubrania watowane

Zainteresowane zakłady pracy, przedsiębiorstwa, urzędy i instytucje proszone są o zgłaszanie się bezpośrednio do w/w Hurtowni.

Wszelkich informacji udziela WPTO tel. 48-65 K-454/2

### PRZETARGI

K-461/1. MIELECKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W MIELCU OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY I, II i III na sprzedaż dwóch ciągników marki „Ursus” C-45. Przetarg I odbędzie się dnia 25 marca 1963 r. o godzinie 10. Ceny wywoławcze kształtują się w przetargu I następująco:

- a) dla ciągnika „Ursus” C-45 nr rej. RL-11-28 — 19.497 zł
- b) dla ciągnika „Ursus” C-45 nr rej. RL-11-53 — 12.998 zł

W razie niedojścia do skutku przetargu I przetarg II odbędzie się dnia 9 kwietnia 1963 r. a przetarg III w razie niedojścia przetargu II dnia 24 kwietnia 1963 r. Oględziny w/w pojazdów dokonywać można codziennie w godz. od 10 do 14 w Wirobetoniarni w Rzemieniu pow. Mielec. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa, przy ul. Żeromskiego 13 w Mielcu. Wpłatę wadium przyjmuje się najpóźniej w przeddzień daty rozpoczęcia przetargu. Równocześnie przedsiębiorstwo zawiadamia, że może przekazać za cenę szacunkową ciągniki jednostkom państwowym lub społecznym do dnia 20 marca br. W razie nabycia tychże ciągników do tego dnia przez wspomnianą jednostkę, przedsiębiorstwo nie będzie ogłaszało na tamach dziennika o niedoszylnym do skutku przetargu.

K-458/1. ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „JEDNOŚĆ” KRAWIECKO-GALANTERYJNEJ W JAROSŁAWIU, ul. Grodzka nr 3 OGŁASZA PRZETARG na dostawę dla w/w Spółdzielni bajorku złotego mat. nr 1 w ilości 60 kg oraz skręt nr 3 kg — 20. Dostawa w ciągu całego roku 1963. Termin składania ofert wraz z załączonymi próbkami z podaniem ceny do dnia 9 marca 1963 r. w biurze Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 marca 1963 r. o godz. 12. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-441/3. INŻYNIERA budownictwa lądowego, INŻYNIERA elektryka oraz INŻYNIERA architekta na warunkach płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie zatrudni natychmiast Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Krośnie. Kandydaci winni zgłaszać się w DBOR Krosno pl. Zwycięstwa 4 w godzinach od 7 do 15.

K-453/3. 5 LABORANTEK medycznych powyżej 21 roku życia zatrudni zaraz Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlica w Rzeszowie. Uposażenie według obowiązujących przepisów. Mieszkania się nie zapewnia.

K-443/3. Dyrekcja Fabryki Maszyn Budowlanych we Wrocławiu, ul. Grabiszyńska 163 przyjmie do pracy 15 TOKARZY i 3 OSTRZARZY. Zakwaterowanie zapewnione w hotelu robotniczym. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadry Zakładu.

K-452/5. 50 PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych i 20 cieśli — mężczyzn od lat 18 — zatrudni natychmiast na dobrych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy nr 2 „Kokosownia” w Nowej Hucie. Praca stała, w akordzie, na miejscu. Na miejscu bezpłatne hotele robotnicze, stołówka z całodziennym utrzymaniem. Istnieje możliwość zdobycia zawodu lub korzystania z różnego rodzaju szkół. Przed wyjazdem należy się wymeldować okresowo do Nowej Huty. Nasz adres: Nowa Huta, Kombinat, dojazd z Ronda tramwajem nr 5 (wsiadać na przedostatnim przystanku).

### OGŁOSZENIA RÓŻNE

ORDYNATOROWI Oddziału Ginekologicznego Szpitala Powiatowego w Jarosławiu dr JERZEMU KACZOROWI i położnej HELENI SOBODOWEJ serdecznie podziękowanie za troskliwą opiekę składa HALINA JAROSZ, Pk-394/1.

ZARZĄD Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Metalowej w Jarosławiu uznawania legitymację ubezpieczeniową pracowniczą seria „C” nr 0272833 i legitymację ubezpieczeniową dla członka rodziny seria „D” nr 065968. K-444/3

SEŁCHOWY kurs palaczy e.o. rozpoczął się w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie. Na kursie są jeszcze wolne miejsca. Chętnych przyjmują ZDZ ul. Lwowska 37. Absolwenci otrzymują świadectwa ukończenia kursu. K-439/2

SZCZEPAŃSKI Tadeusz zgubił legitymację wydaną przez Technikum Budowlane — Rzeszów. G-356/1.

GOŁOJUCH Stanisław zgubił legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa. Pg-389/1.

PARYNA Ryszard zam. w Sońnicy 26, zgubił legitymację szkolną nr 545/62. Pg-388/1.

BORKOWSKI Andrzej zgubił legitymację nr 1351 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące nr 37. G-358/1.

POTRZEBNA do zakładu w Rzeszowie — krawczyń-bielizniarka — specjalność koszule męskie. Oferty pisemne Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-357/1.

DZIEDZIC Jan zam. w Nawshu Brzostockim zgubił świadectwo 6 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Brzostku. Pg-350/1.

KOBAK Kazimierz zam. w Woli Brzostockiej zgubił świadectwo 6 klasy wydane przez Szkołę Podstawową Nawshu Brzostockiego pow. Jasło. Pg-391/1.

TOLACZYŃSKA Danuta zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Sanoku. Pg-333/1.

MAZUR Zbigniew, zam. w Sanoku, Zamiejska 8 zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RM 0708 wydaną przez Wydział Komunikacji — Sanok. Pg-392/1.

PTAK Henryk zgubił legitymację szkolną nr 123 i przepustkę wydaną przez Technikum Mechaniczne w Stalowej Woli. Pg-393/1.

BARAN Stanisław zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Mechaniczno-Elektryczne we Wrocławiu. G-352/1.

STIASNY Wanda zgubiła legitymację służbową wydaną przez Instrukcję Zbożowo-Rzeszów, do wód osobisty wydany przez KMO — Łańcut. G-353/1.

KULASA Józef zgubił dowód rejestracyjny nr R 0224 wydany przez Miejski Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-354/1.

BOCHNAK Kazimierz zam. w Wiercanach pow. Ropczyce zgubił dowód nabycia motocykla „WSK” nr silnika 42697 nr ramy 121792. G-355/1.

MACZUGA Jamina zgubiła książeczkę ubezpieczeniową nr D 080650 wydaną dnia 8 października 1960 r. przez Wydział Drogowy — Jasło. Pg-356/1.

BARZYK Alicja zgubiła legitymację szkolną nr 151 wydaną przez Liceum Pedagogiczne Wychowawczyń Przeszkół w Jasle. Pg-397/1.

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną motocykla „WFM” nr rej. RH 9204, RH 8846, RH 9214 wydane przez Wydział Komunikacji Jasło dla Klubu Motorowego LOK — Jasło. Pg-398/1.

POMOC domowa przyjmie lekarz. Oferty 24588 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. K-460/1.

POTRZEBNA pomoc domowa do domu lekarza. Wrocław, ul. Sudecka 141 b. Mikołajczyk, K 450/1.



Realizatorami filmu „Pamiętnik pani Hanki” wg powieści Dolegi - Mostowicza są: Stanisław Lenartowicz (scenariusz i reżyseria) oraz Antoni Nurzyński (zdjęcia). W filmie tym zobaczymy m. in. Lucynę Winnicką, Andrzeja Łapickiego, Leona Niemczyka.

Na zdjęciu: na pierwszym planie widzimy Antoniego Nurzyńskiego i Stanisława Lenartowicza.



Sroda

6

marca 1963 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Świętoszek - godz. 17

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Śniegi w żałobie (USA 1. 12) godz. 15.30 17.45, 20. APOLLO (ul. 3 Maja) - Pięty wydział (czes. 1. 16) godz. 15.30 17.40 19.50, MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Dziewczęta (radz. 1. 14) panorama - godz. 17.19, SWIT (ul. Langiewicza) - Toni Sailer - czarna błyskawica (NRF 1. 12) godz. 17.19, WDK (ul. Olsza) - Romeo i Julia (ang. 1. 16) godz. 15.45, 18, 20.15

RADIO

Program I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Dla kl. I i II - aud. pt. „Z piosenki jest nam wesoło” 10.10 „Z siedmioma głosami” 10.25 „Muzyka operowa” 11.00 „Niejedynak ludzie” - fragm. pow. 12.15 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla kl. I i II - „Kolorowe listy” 14.00 „Polski doktor Schwelzer” 14.30 „Po raz pierwszy na maszej antenie” 15.45 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 16.35 „Dzień dzisiejszy - dzień jutrzejszy” 17.30 „Na wirażu” 18.00 Uniwersytet Radiowy 18.10 „W słońcu” - odc. pow. 18.30 Kurs nauki języka francuskiego 18.55 „Pięć minut o wychowaniu” 19.00 Pieśni S. Moniuszki 20.30 Kwadrans polskich piosenek 21.00 Koncert chopinowski 21.45 „Zespół Dzieciątka” 22.55 Radiowa Poradnia Rodzinna.

Program II
Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 21.00 23.50
9.45 Kurs nauki języka rosyjskiego 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 12.15 „Swojskie melodie” 12.45 „List ze Śląska” 13.25 „W portowym barze” - humoreska 13.45 „Alfabet piosenki” 14.05 Grają zespoły australijskie 14.30 Mówi Technika 15.30 Upwory chóralne 15.50 Dla dzieci starszych - „Pożeraczce padliny” 17.25 Felieton na temat międzynarodowy 18.05 Orkiestra i zespoły taneczne 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia 19.05 Muzyka i aktualności 19.30 Koncert jubileuszowy 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy.

ROZGLOSIENIA RZESZOWSKA PR

16.05 „Parada gwiazd z płytoteki Ryszarda” 16.25 Z cyklu: „Na szlaku Tysiąclecia” - Okruchy powstające 1863 r. - aud. Z. Wawszyszka 16.45 Komunikaty, muzyka 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program TV - Warszawa

11.00 Dla kl. VII-XI - „Panorama” 17.05 „Przygody dzielnego psa Huckleberry” film dla dzieci 17.35 Na półkach księgarskich 17.45 „Po deszczu jest słońce” - film krótkometrażowy 18.00 „Kamryk Demostenesa” 18.30 „Drynda przez Warszawę” 20.00 „Dobranoc” 20.05 „W polcu” - film (radz.) 20.35 „Peryskop” 21.10 „Analifabeta” - film sens. (ang.).

Katowice

9.45 „Wyprawa za trzy morza” (I) - film fab. (radz.) od lat 14 17.05 Program filmowy 20.05 „Żyć i żyć” 21.10 „Wyprawa za trzy morza” (II) - film fab. (radz.) od lat 14.

Przez góry i pustynie. Pakistanu

Dzisiaj o godz. 17 w sali Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie przy ul. Tkaczowa 13 odbędzie się odczyt dr Krzysztofa Wolskiego nt. „Przez góry i pustynie Pakistanu”.

Zgubiono - znaleziono

19 lutego około godziny 21 na trasie między Radymnem a Jarosławem znaleziono bardzo duży pakiet. Jego zawartość wskazuje na to, że pakiet wyciął z samochodu wiozącego towar z hurtowni do sklepu. „Zgubę” odebrać można w Komendzie Wojewódzkiej MO w Rzeszowie, ul. Poniatowskiego 18, w godzinach od 8-16.

„Zerwany most”

Już w najbliższych dniach na ekrany rzeszowskich kin wejdzie nowy polski film pt. „Zerwany most”. Jest to dramat psychologiczny o tematyce wojennej, w reżyserii J. Passendorfera. „Zerwany most” stanowi niejako trzecią część dotychczasowych filmów tego reżysera: „Zamach” i „Powrót” - poświęconych sprawom wojennego pokolenia. Bohaterowie owego tryptyku - to ludzie uwikłani w tragiczne okoliczności wojennej doby.

Dzieje bohatera „Zerwanego mostu”, por. Mosura, są tragiczne w swym splotcie nieprzewidywalnych wydarzeń. W końcowej fazie kampanii, prowadzonej w Bieszczadach przeciwko bandom UPA, por. Mosur podejmuje niezwykle ryzykowną grę, która ma mu umożliwić ostateczną likwidację band. Znaczącym elementem ukraiński trafia do banderowców, podając się za „Krwawego Wasyla” - dowódcę rozbitej bandy. Aby uzyskać zaufanie, bierze udział w kilku akcjach terrorystycznych.



Jakie są dalsze jego losy, jak potem oceni się ten heroiczny czyn - na te pytania odpowie film „Zerwany most”.

Zobaczymy w nim znanych i lubianych aktorów: Tadeusza Łomnickiego, Elżbietę Kępińską, Lidę Korsakównę, Wojciecha Stemięna, Mieczysława Voita i innych. Powyżej kadr z filmu.

85-letnia rzeszowianka

Ob. Waleria Karp liczy sobie obecnie 85 lat życia. Jest rodowitą rzeszowianką, córką... wójta jednej z dzisiejszych dzielnic Rzeszowa, Ruskiej Wsi. Mimo podeszłego wieku czuje się dobrze i z całą energią zajmuje się gospodarstwem domowym (mieszka przy ul. Kordeckiego).



W 18. roku życia wyszła za mąż za rzemieślnika. Urodziła i wychowała piętnastoro dzieci (10 synów i 5 córek), z których żyje jedenastoro. Jej najstarszy syn, profesor jednej ze szkół licealnych w Łodzi, liczy dziś 65 lat. Choć warunki materialne w domu nie były łatwe - potrafiła dać wszystkim dzieciom należyte wychowanie, wykształcenie i zawód.

Dzisiaj synowie jej zajmują poważne stanowiska w administracji państwowej, szkolnictwie i w różnych przedsiębiorstwach.

Waleria Karp - to żywa kronika naszego miasta. Po-

trafi barwnie opowiadać o dawnym Rzeszowie, ciekawych ludziach i wydarzeniach. Ale najczęściej o tym, jakie to ogromne zmiany zaszły w naszym grodzie w okresie ośmiu dziesiątków lat, jak Rzeszów z małego prowincjonalnego miasteczka o parterowych budynkach czynszowych rozrósł się dziś do rozmiarów dużego miasta. (J)

Wbrew nazwie

Czytelnicy z dzielnicy Starego Miasta i pasażerowie PKP daremnie dopytywali się w dniu wczorajszym we wczesnych godzinach rannych o „Nowiny Rzeszowskie”. Nie omieszkał o tym powiadomić redakcję. Otóż jak się okazało kierownca Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność”, które wykonuje usługi transportowe dla

PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, przybył do rozdzielni z przeszło godzinnym opóźnieniem. Tego nie usprawiedliwił np. mrozem, bo akurat wczoraj była odwilż.

Czyżby zaspał? A może kierownictwo PTS „Łączność” uważa, iż nazwa, którą się szczyli, do niczego nie zobowiązuje? (20)

Na ukos

NIECH wszyscy pocięzą, narzekają, biadają - ja tam twierdzę jedno... gdyby nie MPK, jakże szary i beznamiętny byłby nasz urzędniczy żywot. Gdzież społakołoby nas tyle nieprawdopodobnych przygód, tyle nieprzewidywalnych sytuacji. Zwłaszcza teraz zimą, kiedy o godzinę rozrywkę trudno. Przekraczając w biurku klucz, kryjąc teczkę i skoroszyty w mroku kas pancernych, czujesz podświadomie, że powrót w domowe pielesze wzbogaci cię o nowe, niezapomniane wrażenia. Dreszczik wielkiej przygody! Oczekiwanie... Co też wydarzy się dziś?

Wczoraj dotychczas zatoga czerwono-białego wozu została nas w szarym polu. Kierowca rzekł prozaicznie: „Psiakrew, stary grat znów nawalił!” i zabrał się z powrotem okazyjnym „Fiatem”. Zostaliśmy w śniegu jak gromadka kurapat. Mierznie wyglądało na tle zasp to pasażerskie bractwo. Śmiech mnie jakiś ogarnął pusty. „Zawylem” w głos, aż echo roznieśli się wokoło. Rozstąpili się przerażeni. Ale ja już upadłem w trans. Miewam

czasem takie nastroje. Przekrzykując wicher zaczęłam: „Proszę państwa jesteśmy właśnie na Spitsbergenie. Chęć wielkiej przygody przywiodła nas aż tu, na archipelag arcytyczny. Wokół nas - fiordy i lodowce... Klimat prawdziwie polarny. A tam

Wielka przygoda...

na Wyspie Niedźwiedziej znalazła się właśnie polska stacja naukowo-obszerniowa. Kroczymy śladem wielkiej wyprawy... Plotłem trzy po trzy, byle rozbawić towarzystwo (trzeba mieć krzywą fantazję). I wiecie, że mi się udało. Zaczęli nawet bić brawo. Dla rozgrzewki, czy uznania moich zdolności przewodnika - nie dociekałem. Ale nastroj wybitnie się poprawił. Ktoś nawet zaproponował - pobawmy się w śnieżki. Wniosek z miejsca przegłosowano. Szkoda tylko, że obsługa wozu tak szybko się ulotniła. Pasażerska przewaga zwałiby ją pewnie „na deski”. I nawet liczyć nie miałby kto. Arbitra nie było... sami zawodnicy. Potem alepiiliśmy batwana.

Oczy miał z biurowych radek, nos z ołówka, a zamiast miotył - linijkę. Wyglądał doprawdy dostojnie, tak więdnął z belferska. Nawet w tapie gniotł świstek papieru. Wykafiarzowano w nim na przedce: „MPK - wdzięczni pasażerowie”.

Dalszy program rozrywkowych zajęć przerwał klakson samochodu. Z białoczerwonego „pułta” wychyliła się uśmiechnięta twarz kierowcy. - Żyjecie - zawołał, no, to do wozu. Jadziem dalej. Ociągając się zajęliśmy miejsce. Ten i ów mruczał pod nosem... znaleźli się troskliwi, niecałe trzy godziny, a ci już usiadać i usiadać. Odetchnąć świeżym powietrzem nie wolno, czy co?

To samo dziś. Zaledwie pół godziny oddawałem się wczorajszym wspomnieniom, a już na przystanek zawinał autobus. Teraz fantazja zbyt uczciwa. Trzeba przedzierzgnąć się w twardego realiste. Cała uwaga na plecach współblich. Łokcie pracują miarowo. Trochę fizycznego wysił-



NIE MA WINNEGO

W związku z naszą notatką pt. „Dopiero po północy”, pracownicy Rozdzielni Gazu dokonali kontroli urządzeń gazowych w budynku przy ul. 1 Maja 9. Po tym przeglądzie doszli do wniosku, że powodem słabego ciśnienia jest wadliwe wykonanie instalacji przez MPRB. Najprawdopodobniej w czasie wykonywania instalacji gazowej nastąpiło zatkanie przewodów. Powiadomiona o tym ADM zwróciła się oczywiście do wykonawcy o usunięcie usterek. MPRB nie chce jednak o tym słyszeć. Kto wystąpi zatem w roli poważnego arbitra, przed którym nie pozwałałoby by sobie na wykryty?

WIECZNE UDRĘKI

Za pośrednictwem „telefonika” pragniemy zapytać dyrektora I Oddz. PKS, jak długo jeszcze traktować się będzie „pół żartem” pasażerów Przystanków (przystanek obok mylna). Od miesięcy przeżywamy jedno i te same kłopoty. Po prostu w wozach PKS nie ma dla nas miejsca. Autobusy rzadko się tu zatrzymują. Po co zatem figuruje przystankowy znak, po co wreszcie sprzedaje się ludziom miesięczne bilety? Tak czy inaczej, do miasta chodzimy pieszo. Wydaje nam się, że fikcji nie ma co dłużej utrzymywać. Lepiej po-

stawić sprawę jasno, przynajmniej nie będziemy się ludzi i wyczekiwać godzinami na przystanku, którego się nie respektuje.

„TELEFONIK”

O TELEFONIE

Od dłuższego już czasu MHD Różnymi Artykułami Przemysłowymi toczy formalne boje o zainstalowanie w hali targowej aparatu telefonijnego. Argumenty, które przedsiębiorstwo wysuwa, są na pewno przekonujące. Chodzi tu zarówno o interes placówki, jak również korzystających z jej usług klientów. Trudno posadzać, by te wszystkie racje nie zostały dotąd przekonane kierownictwa Rejonowego Urzędu Telekomunikacyjnego. Należy raczej wierzyć, że tak. Centrala automatyczna ma jednak swoje granice. Wszystkie jej możliwości zostały już dawno wyczerpane. Teraz „gospodarzy się” tylko tym, z czego zrezygnują abonenci. Wierzymy, że przy dobrej woli i dla hali targowej uda się coś wygospodarować. A może po prostu dyrekcja MHD odstąpi jeden ze swoich aparatów?

ŚLADEM KRYTYKI

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Głos dwustu” MHD Artykułami Spożywczymi informuje, że kiosk spożywczy w budynku przy ul. 1 Maja nr 10 zlikwidowano w październiku ubr. z powodu małych obrotów i związanych z tym trudności w obsadzie personalnej. Obroty miesięczne wyniosły tu średnio 18 tys. zł, a uzależniona od tego płaca sprzedawcy - 450 zł (brutto). Dyrekcja MHD skłonna jest otworzyć ponownie wymieniony kiosk, jeśli znajdzie pracownika, który zgodzi się na takie uposażenie.

Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna powiadomiła nas, że winę za spienialny pumpernikiel, zakupiony w „Delikatesach” (pisaliśmy o tym w jednej z notatek) ponosi producent - J. Adam z Poznania. Akta powyższej sprawy przesłano więc Inspektorowi Sanitarnemu w Poznaniu w celu dalszego postępowania i wyciągnięcia wniosków w stosunku do winnego.

Przed mikrofonem

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Tyczynie - członkowie ZMS od dłuższego już czasu wygłaszają przed mikrofonem miejskiego radiowęzła pogadanki. Cieszą się one wśród mieszkańców, a głównie wśród młodzieży, dużą popularnością. Tematem ich są sprawy światopoglądowe i niektóre problemy gospodarcze.

NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne - wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział in. 4356, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są do dnia 15 każdego miesiąca przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalna - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk, Rzesz. Zakł. Graficzne - Rzeszów. R-2-374